

Od niepowodzenia do pomyślności - córki Hioba

Miał (Hiob) także siedmiu synów i trzy córki. I nazwał pierwszą Jemima (gołąbek), drugą Kesja (miły zapach), a trzecią Kerenhappuch (flakonik do pachnidel). W całym kraju nie było tak pięknych kobiet jak córki Hioba. I dał im ojciec ich dział dziedziczny wśród ich braci. Potem żył Hiob jeszcze sto czterdzieści lat i oglądał swoje dzieci i swoich wnuków aż do czwartego pokolenia.

Hi 42,13-16

W ziemi Uz (por. Hi 1,1-2.4-5.13-15.18-19) mieszkały trzy córki Hioba. Ich ojciec był człowiekiem niezwykłym, gdyż wyróżniał się bogobojnością. Miały też siedmiu braci, z którymi łączyła je szczególna relacja. Dzieciom Hioba doskonale się powodziło. Synowie usamodzielnili się, mieli swoje domy, w których urządzali przyjęcia zapraszając przy tym pozostałe rodzeństwo. Wydaje się, że byli sobie szczególnie bliscy, chcieli przebywać razem, jeść razem posiłki i cieszyć się swoim towarzystwem. Córki Hioba były zapraszane do domów swoich braci, zasiadały z nimi do stołu i traktowano je z należnym im szacunkiem. Dzieci spędzały też czas z ojcem, co nie zostało zaznaczone w samym tekście, ale po-

zostało żywym wspomnieniem Hioba w chwili ucisku (Hi 29,5).

Córki obserwowały ojca codziennie, gdy składał ofiary Bogu. Podziwiałały to, że troszczy się także o przekazanie im właściwej postawy religijnej. Nie do końca rozumiały obawy Hioba, który martwił się, że ich bracia mogli zgrzeszyć i znieważać Boga, ale czuły, że ojciec pragnie pokazać im, czym jest bojaźń Boża i pokora. Wszyscy starali się żyć zgodnie z Bożymi zasadami, lecz byli też świadomi, że mogą popełniać błędy. Córki nie oburzały się, gdy ojciec poświęcał ich braci i składał za nich ofiary. Zwyczajnie ludu, z którego pochodziły, nie dawały kobietom zbyt wielu przywilejów. Cieszyły się, że są kochane w rodzinnym domu i szanowane wśród braci. Liczyły się z tym, że kiedyś wyjdą za mąż, a kochający ojciec zadba o to, żeby miały najlepszych mężów.

Sielanka córek Hioba zakończyła się w dniu, w którym w rejonie, gdzie mieszkał pierwszy z braci, pojawił się gwałtowny wiatr i uderzył w cztery węgły, czyli naroża jego domu. Konstrukcja całkowicie się zawaliła i wszyscy razem zginęli, zarówno córki, jak i synowie Hioba. Córki Hioba zmarły tragicznie i równocześnie zostały pogrzebane ich radości oraz nadzieje. Ta wiadomość była dla ich ojca ogromnym ciosem, jednym z wielu,

których doświadczył w swoim życiu. Pograżyło to w smutku także ich matkę, która z trudem patrzyła na to, jak jej mąż ślepo przyjmuje spadające na niego cierpienia. Według niej był tchórzem, któremu brak odwagi, by przekląć Boga, nawet jeśli miałoby to sprowadzić na niego śmierć.

W tradycyjnej analizie tego tekstu zwykło się przyjmować, że córki i synowie Hioba prowadzili rozwiązłe oraz hulaszczę życie, trwoniąc majątek ojca. Taka interpretacja wydaje się daleko idąca. Tekst wspomina wprawdzie o uctwowaniu dzieci Hioba, ale nie wartościuje tych zachowań. Komentatorzy wyciągali więc wnioski na podstawie informacji o obawach ojca i składaniu przez niego ofiar z niepewności o swoje dzieci. Sytuacja, w której dzieci Hioba hulaszczym trybem życia obrażają Boga sugerowałaby, że los jaki ich spotkał, był zasłużony. Tymczasem giną tragicznie, gdyż ich ojciec został poddany próbie.

Trzy pierwsze córki Hioba zginęły nagle w tragicznym wypadku, który miał miejsce w domu ich brata. Nie znane są ich imiona ani imiona ich braci. Hiob pozostał całkowicie sam, bez rodziny, za to w towarzystwie „przyjaciół”, którzy robili wszystko, by udowodnić mu, że jednak musiał czymś obrazić Boga. Pomimo cierpienia, jakiego doświadczył, jego ufność

Bogu wydaje się nie mieć granic. Postawa, jaką przyjął i wypowiedane przez niego prawdziwe słowa o Bogu sprawiły, że próba, na którą został wystawiony, wreszcie została zakończona.

Imiona nadał im ojciec

„A Pan błogosławił ostatnie lata Hioba więcej aniżeli początkowe...”. Bóg sprawił, że Hiob był człowiekiem jeszcze majątniejszym, któremu dobrze się powodziło. Miał też ponownie dzieci – siedmiu synów i trzy córki. Czy dzieci Hioba zostały wskrzeszone? A może jego żona znów

się chłopiec. Hiob nazywając swoje córki uczynił coś wyjątkowego, podważał też panujące prawo dotyczące dziedziczenia, według którego tylko przy braku męskiego potomka córka mogła mieć udział w dziedzictwie ojca (por. 4 Mż 36). Piękne córki Hioba otrzymały pełne prawo do dziedziczenia po swoim ojcu na równi ze swoimi braćmi. Skąd u niego takie podejście? Dlaczego narrator księgi podał tylko imiona córek, a pominął imiona synów? Przyczyn może być kilka. Przede wszystkim mógł zrezygnować z podawania imion synów, gdyż uznał,

myślności, gdyż nowe życie Hioba było daleko bardziej szczęśliwe.

Drugie córki Hioba podziwiała szczególną postawę względem Boga, w jakiej nieustannie trwał ich ojciec. Przypuszczalnie poznały całą jego historię, która momentami wywoływała smutek na ich twarzach, ale dawała też nadzieję na szczęśliwe zakończenie. Zapewne z czasem wyszły za mąż i także dzięki nim Hiob mógł oglądać swoje wnuki „aż do czwartego pokolenia”.

Nadzieja przeciw cierpieniu

Przyglądając się córkom Hioba stawiamy pytania, które często wskazują na nasze wątpliwości. Dlaczego dziesięcioro dzieci Hioba zginęło w tak potworny sposób? Czemu musiały stracić życie, by nowe życie zyskały inne dzieci? Dlaczego w naszym życiu brakuje niejednokrotnie

szczęśliwego zakończenia? Dlaczego dzieci albo bliscy, których straciliśmy, nie powrócą do nas w cudowny sposób albo nie zostaną zastąpieni przez inne, doskonalsze osoby?

Księga Hioba nie odpowie nam bezpośrednio na takie pytania. Odpowiedzi nie udzielią nam też córki Hioba, bo może same zastanawiały się nad zasadnością wszystkiego, czego doświadczył ich ojciec. Wątpliwości i pytania miał też Hiob, lecz we wszystkich cierpieniach towarzyszyła

mu... nadzieja: „Wiem, że Ty możesz wszystko i żaden twój zamysł nie jest dla Ciebie niewykonalny!” (Hi 42,2). W chwili wątpliwości Bóg jest Tym, który jest najbliżej nas. Żaden Jego zamysł nie jest niewykonalny. Jego siła jest wsparciem w naszych słabościach, zmartwychwstanie pokazuje, że istnieje nadzieja, która przezwycięża wszystkie cierpienia.

Agnieszka
Godfrejów-Tarnogórska

W chwili wątpliwości Bóg jest Tym, który jest najbliżej nas.

była w ciąży i powiła mu dziesięcioro dzieci? Tego nie dowiemy się z tekstu biblijnego, gdyż nie wydaje się to szczególnie ważne. Istotniejsze jest to, że znów mógł cieszyć się rodziną.

Hiob cieszył się, że ma przy sobie znów dziesięcioro dzieci, ale tylko trzy jego córki otrzymały od swojego ojca imiona: Jemima (gołąbek lub jasny dzień), Kesja (miły zapach, pochodzi od nazwy kasja – rodzaj cynamonowca używane-



William Blake, *Hiob i jego córki*, XIX w.

go w produkcji perfum) i Kerenhapuch (flakonik do pachnideł lub na kohl – proszek służący do malowania oczu). Owe niezwykle imiona miały nawiązywać do nieprzeciętnej urody, jaką zostały obdarzone. W Biblii jedynie w *Księdze Hioba* jest mowa o tym, że to ojciec nadaje imiona swoim córkom. Podkreślenie nadania imion służy zaakcentowaniu znaczenia narodzin danej postaci i zwykle w Biblii pojawia się wtedy, gdy rodzi

że imiona córek podkreślają dodatkowo ich piękno i będą współgrać z faktem, że w całym kraju nie było tak pięknych kobiet, jak one. Może nie chciał rozpisywać się na temat wszystkich dzieci Hioba, a może uważał, że warto wymienić właśnie córki, skoro wbrew panującym zwyczajom także miały być dziedziczkami? Może po prostu wykazując odwrócenie zasad chciał pokazać odwrócenie sytuacji Hioba od niepowodzenia do po-